GŁOS POMORSKI

Nr. 278 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1**[illegible] **Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 29-go listopada 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Wysiedlenie optantów polskich i niemieckich.

Warszawa, 27. 11. (A. W.) Na mocy konwencji polsko-niemieckiej zawartej w sierpniu rb. w Wiedniu, wysiedlonych zostanie z Polski 35 000 osób, które optowały na rzecz Niemiec i 5 000 Polaków, którzy optowali na rzecz Polski wysiedlonych będzie z Niemiec. W związku z wykonaniem tej konwencji Ministerjum Spraw Zagr. zawezwało konsulów polskich w Niemczech.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Łódź, 27. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym wybuchł tu strajk w przemyśle włókienniczym. Związek klasowy proklamował strajk już we wtorek. Po wczorajszej konferencji między pracodawcami a robotnikami w Ministerstwie Pracy, na skutek telefonicznych sprawozdań delegatów robotniczych również w Związku „Praca" zapadła późnym wieczorem uchwała strajku. Popołudniowe pisma przynoszą wiadomość, że przemysł w dalszym ciągu stoi na stanowisku, iż podwyższenie zarobków o 23 proc. jest niemożliwe, ponieważ doprowadziłoby to do daleko idącego ograniczenia produkcji. W mieście panuje spokój.

Znamienna mowa Stresemanna w Królewcu.

Prusy Wschodnie oderwane gwałtem od macierzy! — Nadzieja że nadejdzie dzień w którym stan ten ulegnie zmianie. — Protest przeciwko manifestacjom polskiim.

Królewiec, 27. 11. (PAT.) Dziś wieczorem odbył się tu przy tłumnym udziale publiczności wiec niemieckiej partji ludowej, na którym przemawiał minister spraw zagr. Stresemann. Stresemann rozpoczął swoje przemówienie od określenia roli, jaka wypadła Prusom Wschodnim, które zostały odcięte od macierzy i oderwane od niej gwałtem. Należy jednak mieć silną nadzieję, że nadejdzie dzień, w którym stan ten ulegnie zmianie. Streseman omówił następnie gospodarczą sytuację Niemiec, przyczem nie szczędził wycieczek pod adresem agrarjuszy, który w najkrytyczniejszej chwili grozili wstrzymaniem dostarczania ludności żywności, nie chcąc sprzedawać swoich produktów za marki papierowe. W polityce zagranicznej — mówił w dalszym ciągu minister — Niemcy nie mogą się kierować polityką siły materjalnej, gdyż jej nie posiadają, ani też polityką ideową, gdyż ta ostatnia jest za słaba. **Rząd niemiecki musi jednakowoż założyć energiczny protest przeciwko tego rodzaju manifestacjom, jakie odbywają się w Polsce,** gdzie urządza się obchody na rzecz nieoswobodzonych jeszcze dzielnic. Rząd Rzeszy dopatruje się bowiem w tych manifestacjach usiłowań, zamierzających do naruszenia całości Rzeszy niemieckiej. Niemcy muszą prowadzić politykę zagraniczną, opartą na podstawach gospodarczych i dlatego podpisały umowę londyńską. Mówca odpiera z kolei zarzuty nacjonalistów, jakoby rząd niemiecki zaprzedał państwo niemieckie kapitałowi międzynarodowemu przez przyjęcie planu Davesa. Rząd niemiecki bowiem zachowuje swój decydujący wpływ w dziedzinie gospodarki wewnętrznej np. na kolejach itp. Zaangażowanie kapitału obcego, a zwłaszcza amerykańskiego jest ważne z tego względu, że wskutek tego faktu zainteresowane państwa nie wystąpią zbrojnie przeciwko Niemcom. Pozatem Niemcy znajdują się w przededniu zawarcia całego szeregu traktatów handlowych, gdyż dnia 10 stycznia 1925 r. upływa termin korzystania przez państwa obce przywilejów, wynikłych z traktatu wersalskiego. W końcu odpiera Streseman zarzut, stawiany mu przez nacjonalistów, jakoby zawarcie traktatu handlowego z Francją mogło wywołać złe wrażenie w Anglji.

Rykow o międzynarodowem i wewnętrznem położeniu Rosji sowieckiej.

Zatarg z Anglją. — Pertraktacje z Francją i Niemcami.

Moskwa, 27. 11. (PAT.) W dniu wczorajszym na posiedzeniu wszechsowieckiego zjazdu włókienników wygłosił Rykow mowę o międzynarodowem i wewnętrznem położeniu Z. S. R. R., przyczem powiedział co następuje: Zaraz z pierwszych not angielskiego rządu konserwatywnego widać, że skomplikowana praca, dokonana pomiędzy robotniczym rządem angielskim a Z. S. R. R. obecnie została zredukowana do zera. Konserwatyści angielscy doszli do władzy dzięki manewrowi ze sfałszowanym listem Zinowjewa. Jak tego należało się spodziewać, rząd angielski odrzucił naszą propozycję oddania sprawy listu Zinowjewa do rozpatrzenia sądowi rozjemczemu. Równocześnie rząd angielski oświadczył, że nie może zalecić parlamentowi angielskiemu rozpatrzenia i zatwierdzenia traktatu anglo-sowieckiego. Traktat ten miał na celu interesy obu krajów, wzmocnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych między narodami Z. S. R. R. i Anglji. Odpowiedzialność za potarganie anglo-sowieckiego traktatu spada całkowicie na angielski rząd konserwatywny. Współczesne międzynarodowe i wewnętrzne położenie Niemiec jest określone przez realizacje planu Dawesa, co oznacza dla Niemiec utratę politycznej i gospodarczej niezależności. Jakikolwiek byłby rząd w Niemczech zawsze musi on dążyć do porozumienia z Z. S. R. R., albowiem tego wymaga interes zarówno Niemiec, jak i Z. S. R. R. Uznanie Rosji de jure przez Francję nastąpiło w chwili największych ataków na Z. S. R. R. ze strony konserwatystów angielskich. Między interesami Francji i Z. S. R. R. istniej wspólność, opierająca się głównie na walce ekonomicznej Francji z Anglją. W porównaniu z ubiegłym rokiem sytuacja związku sowietów wzmocniła się. Nasz wewnętrzny rozwój gospodarczy stanowi podstawę naszej polityki międzynarodowej. Nigdy i za nic nie dopięlibyśmy uznania nas de jure z czyjejkolwiek strony, **gdyby nie urosła w ostatnich czasach nasza potęga gospodarcza. Jest więc rzeczą niezbędną dalej pogłębiać pracę ku wzmocnieniu związku sowietów poparciem ze strony klasy robotniczej i włościaństwa.**

Robotnicy przeciwko ustawie o powszechnym obowiązku służby pracy w Gdańsku.

Gdańsk, 27. 11. (PAT.) W sejmie gdańskim toczyła się dziś ożywiona dyskusja nad wniesionym przez senat projektem ustawy o obowiązku powszechnym służby pracy. Przedłożenie to uzasadniał wiceprezydent senatu Ziehm, który w przesadnych słowach starał się odmalować niebezpieczeństwo wylewu Wisły i jego skutki dla Gdańska, aby przekonać w ten sposób sejm o konieczności przyjęcia tej ustawy. Bardzo ostro, a jednocześnie bardzo rzeczowo wystąpił przeciwko tej ustawie przedstawiciel socjalistów, oświadczając, że w przedłożeniu, wniesionem przez senat chodzi o projektowany przez nacjonalistów oddawna plan, który ma być obecnie wprowadzony w życie. Nacjonaliści posługują się dla zrealizowania swego celu rzekomem niebezpieczeństwem, grożącem wskutek wylewu Wisły. Mówca oraz jego stronnictwo uważają ustawę za skierowaną wyłącznie przeciw klasie robotniczej. Zdaniem mówcy do zażegnania niebezpieczeństwa, grożącego wylewu Wisły wystarczy policja oraz istniejąca organizacja ochrony wałów nadwiślańskich. Jeśli senat — oświadczył mówca — obstawać będzie przy tej ustawie, przyjdzie do poważnej walki gospodarczej w Gdańsku, klasa robotnicza bowiem będzie zwalczała wspomnianą ustawę wszelkimi środkami, jakimi rozporządza.

Sejm, społeczeństwo i ordynacja wyborcza.

Mamy wielu domorosłych polityków, którzy za wszelkie niedomagania w kraju lub za rożne wydarzenia polityczne w Sejmie składają winę wyłącznie na Sejm. Nie wolno wszakże zapominać, że Sejm jest niczem innem, jeno zmniejszoną fotografją społeczeństwa.

Polska składa się z trzech części, które pod zaborcami różne przechodziły koleje. Wskutek tego między mieszkańcem pińskich błot a Polakiem zachodniej Polski jest w rozwoju kulturalno-cywilizacyjnym przeszło 100 lat różnicy. Na wschodzie Polski połowa ludności nie umie ani czytać ani pisać.

Przy wyborze posłów wszyscy mają jednakże równe prawa, bo Polska ma najdemokratyczniejsze na świecie prawo wyborcze.

Nie dość na tem!

Polskie prawo wyborcze dba także o to, aby ani jeden głos niemiecki, żydowski, ukraiński i białorusiński się nie stracił. W ten sposób mamy w Sejmie nieomal czwartą część posłów mniejszości narodowych.

Gdyby Polska miała takie prawo wyborcze, jakie naprzykład obowiązuje w Anglji, to w Sejmie nie byłoby ani jednego Niemca, prawdopodobnie także ani jednego żyda, a Ukraińców i Białorusinów byłoby znacznie mniej. Taki sam rezultat mielibyśmy, gdyby Polska miała takie prawo wyborcze, jakie obowiązywało przed wojną do parlamentu niemieckiego. Wówczas każdy obywatel miał jeden głos i każdy okręg wybierał większością głosów jednego posła. Ponieważ Niemcy przed wojną i podczas wojny głosili całemu światu, że mieli najdemokratyczniej wybrany parlament, przeto takiej ordynacji wyborczej w Polsce nicby chyba zarzucić nie mogli. Wobec tego, że w Polsce niema ani jednego okręgu takiego, w którym Niemcy lub żydzi mieliby większość, przeto przy jednomandatowych okręgach nie przeszedłby ani jeden Niemiec i prawdopodobnie ani jeden żyd.

Niemcy mieli swego czasu okręgi, w których mieszkało około 100 tysięcy ludzi a były i takie, w których mieszkało około 1 miljona mieszkańców.

Wobec tego, że pewna część ludności na wschodzie nie umie ani czytać ani pisać i dlatego spraw państwowych nie zna, a także pod względem siły podatkowej jest najsłabsza, przeto niektóre, z punktu widzenia interesu państwowego polskiego, ale także z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej trzebaby na wschodzie zrobić okręgi większe, a na zachodzie Polski mniejsze.

Skoroby Polska takie prawo wyborcze miała, wówczas Sejm wyglądałby inaczej.

Są jednakże w Polsce ludzie, którzy nie myślą o zmianie ordynacji wyborczej, jeno domagają się rozwiązania Sejmu, choć tak radykalny przywódca lewicy, jak p. Thugutt, oświadczył, że rozwiązanie Sejmu w obecnych warunkach polepszenia by nie było. P. Thugutt jest wszakże człowiekiem mądrym, jakich lewica Sejmu, niestety, wielu nie ma. Stąd też ci mniej od p. Thugutta mądrzy posłowie rozumieją mniejwięcej tak, jak to czyni „Kurjer Poranny" w jednym z ostatnich artykułów, w którym pisze, co następuje:

„Parlament, w którym rząd nie może wytworzyć, choćby na czas jakiś, swojej trwałej większości, jest oczywiście parlamentem chorym. Na to jest jednak jedno tylko lekarstwo: rozwiązanie parlamentu i odwołanie się do wyborców, aby wybrali parlament inny. Wadą naszej Konstytucji jest rozmyślne utrudnienie rządom tej koniecznej czasem dla zdrowia państwa operacji. Zamiast nowej ordynacji wyborczej daleko prostszą i łatwiejszą rzeczą jest przeprowadzenie takiej zmiany Konstytucji, aby Prezydent na wniosek rządu miał zawsze prawo rozwiązania Sejmu i zarządzenia nowych wyborów. Ta zmiana odrazu ułatwi próbę wyjścia z niezadawalniającego stanu rzeczy, umożliwi wybór Sejmu mniej rozbitego, a co zatem idzie i ułatwi rządowi temu czy innemu tworzenie w nowym Sejmie większości, którą mógłby sterować".

Cała wadliwość powyższego rozumowania polega na zapoznawaniu, że społeczeństwo przy dzisiejszej ordynacji wyborczej innego Sejmu, jak obecny, wogóle wybrać nie może. Nowe wybory dałyby nam jeszcze kilku posłów mniejszości narodowych więcej, dlatego, że część Ukraińców przy zeszłych wyborach nie brała udziału w głosowaniu. Powiększyłaby się także liczba komunistów, którzy w Sejmie początkowo mieli 2 posłów, a obecnie z grona mniejszości narodowych otrzymali 4 nowych posłów, tak, iż liczą obecnie 6.

Ten sam bowiem „Kurjer Poranny", który za przykładem niektórych lewicowych polityków zaleca w tak bezmyślny sposób swoje lekarstwo, na innem miejscu tego samego numeru pisze:

„Stopniowo wyjaśnia się oblicze grupy był. ukraińskich social-demokratów, która przyłączyła się do posłów komunistycznych.

Z ziem wschodnich, w szczególności z Wołynia otrzymujemy wiadomości o działalności posłów Paszczuka i tow.

Po przyłączeniu się do komunistów, jedynie dla uprawiania agitacji antypaństwowej, stale urządzają wiece, na których publicznie nawołują lud wiejski do niepłacenia podatków, niedawania Polsce rekruta, a nawet do zbrojnych wystąpień przeciwko władzom polskim.

Panowie ci, korzystający z nietykalności poselskiej, grasują po wsiach i podjudzają ludność kresową".

Na taką robotę obecna ordynacja wyborcza jest jak stworzona i największy wróg Polski nie mógłby wymyśleć lepszego środka na to, by wbijać kliny w gmach państwowości polskiej. Ten stan rzeczy da się zmienić na lepsze jedynie przez zmianę ordynacji wyborczej.

Przy obecnej ordynacji po rozwiązaniu Sejmu wśród stronnictw polskich mogłyby zajść jedynie takie zmiany, że jedna lub druga grupa otrzymałaby może kilka mandatów mniej, a inna znów kilka mandatów więcej.

Choćby wskutek tego powstała jakabądź nowa większość polska, to liczyłaby też tylko zaledwie kilka głosów ponad połowę i rozchwiałaby się napewno przy pierwszej lepszej spornej sprawie.

Rozwiązanie Sejmu dałoby nam najprawdopodobniej taki nowy Sejm, w którym wszystko to, co my na zachodzie ujemnego pod względem pracy państwowotwórczej określamy nazwą „Wschód", powróciłoby, jeszcze więcej wzmożone.

Wówczas Sejm stałby się polem daleko zacieklejszych walk, i daleko mniejszej pracy twórczej jak obecnie. Że byłoby tak, tego dowodem, iż najwięcej rozwiązania Sejmu bez zmiany ordynacji wyborczej; domagają się ci „politycy", którzy mają nadzieję, że demagogją i rozwydrzaniem partyjnem oraz walką osobistą zyskają dla swojej grupki jeden lub dwa mandaty więcej. Na taki cel „twórczy" koncentruje się bowiem cała ich energja, przyczem zapominają nawet, iż w rozwydrzeniu i demagogji łatwo mogą ich przelicytować jeszcze więksi demagodzy. Socjalistów przelicytowali niezależni; niezależnych — komuniści, a wśród komunistów już także mamy lewe skrzydło, radykalniejsze.

Rozwiązanie Sejmu bez zmiany ordynacji wyborczej nie poprawiłoby ani Sejmu, ani stosunków w państwie polskiem, ułatwiłoby jedynie przelicytowywanie się w demagogji, od której się Anglja świeżo odwróciła, mimo, że angielski socjalista uchodziłby mógł za konserwatystę i wstecznika w porównaniu do wielu naszych radykalnych „polityków". M. Kwiatkowski.

Ustawa o realizacji reformy rolnej.

Konferencja premjera z przedstawicielami stronnictw lewicowych.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) W dniu 27 bm. odbyła się w gmachu Ministerstwa Skarbu konferencja premjera z przedstawicielami czterech stronnictw lewicowych pos. Barlickim, Hertzem, Plutą i Waleronem w sprawie ustawy o realizacji reformy rolnej. Ustalony został termin wniesienia przez rząd na Sejm odnośnej ustawy na dzień 10 grudnia br. Uzgodniono również, że bezrolni i małorolni, żołnierze ochotnicy i żołnierze kawalerowie krzyżów wojskowych mają mieć przy otrzymywaniu ziemi wszystkie te prawa które zabezpiecza im ustawa z dn. 15 lipca 1920 r. Wreszcie poruszono sprawę sfinansowania reformy rolnej, którą to reformę według oświadczenia premjera rząd zamierza realizować.

Nominacja ambasadorów polskich.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Dnia 27 bm. p. Prezydent Rzplitej mianował dotychczasowego posła w Paryżu p. Alfreda Chłapowskiego ambasadorem przy rządzie francuskim oraz dotychczasowego posła polskiego przy Stolicy Apostolskiej p. Władysława Skrzyńskiego ambasadorem przy Stolicy Apostolskiej.

Powitanie ministra Ratajskiego.

Warszawa, 27. 11. (PAT.) W dniu 26 bm. o godz. 3 po poł. odbyło się w gmachu M. S. Wewn. powitanie nowego ministra spraw wewn. p. Cyryla Ratajskiego. W imieniu zebranych urzędników Ministerstwa przemówił podsekretarz stanu p. Olpiński, życząc p. min. Ratajskiemu owocnej pracy. Dziękując za słowa powitania, p. min. Ratajski oświadczył, że jest przedewszystkiem człowiekiem pracy i jako taki uznaje konieczność jaknajszybszego i jaknajsprawniejszego urzędowania nie krępowanego biurokratyzmem. W zakończeniu p. minister wyraził wiarę w owocność przyszłej pracy.

O traktat handlowy anglo-sowiecki.

Sprawa 26-procentowych opłat niewyjaśniona.

Londyn, 27. 11. (Pat.) Dziś w gmachu Board of Traid komisje angielska i niemiecka odbyły w dalszym ciągu naradę w sprawie anglo-niemieckiego traktatu handlowego. Prace nad uzgodnieniem głównych punktów tego traktatu są już prawie skompletowane. Pozostają jedynie do wyjaśnienia kwestja 26-procentowych opłat, obciążających na zasadzie recovery wywóz niemiecki do Anglji. Delegacja niemiecka utrzymuje, że obecnie stosowany system ściągania tych opłat wywoływał niejednokrotnie znaczną zwłokę w przeprowadzaniu tranzakcji handlowych i z różnych jeszcze innych przyczyn utrudnia normalne stosunki gospodarcze między obu krajami. Z tego względu Niemcy proponują zmianę w dotychczas stosowanych metodach ściągania 26-procentowych opłat od importu niemieckiego. W głównym zarysie modyfikacje te sprowadzają się do propozycji pokrywania sum wynikłych z 26-procentowych opłat ryczałtowo za pośrednictwem rządu niemieckiego zamiast, jak dotychczas obciążania niemi poszczególnych rzeczoznawców niemieckich. Teza niemiecka jest przedmiotem rozważań angielskich.

KRYZYS ANGIELSKO-EGIPSKI.

Londyn, 27. 11. (PAT.) Z Kairu donoszą, że lord Allenby omawia z rządem egipskim cały szereg spraw, które jeszcze we wrześniu rb. były przedmiotem rozmów, prowadzonych w Londynie przez Zaglula paszę z rządem Mac Donalda, a które spełzły na niczem. Z charakteru tych konferencji wynika konieczność podjęcia w przyszłości szeregu energicznych kroków w celu zlikwidowania uciążliwej sytuacji, jaka się wytworzyła. Staje się oczywistem, że kryzys angielsko-egipski nie został wywołany jedynie przez fakt zamordowania sir Lee Staacka.

LICZBA BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 27. 11. (PAT.) W pierwszej połowie listopada liczba bezrobotnych otrzymujących zapomogi od rządu zmniejszyła się o 2½ proc., spadając z 435 000 w dniu 1 listopada na 426 000 w dniu 15 listopada

Przegląd prasy.

Sprawa pojedynków z punktu widzenia etycznego i państwowego, nie mówiąc już o naszem zasadniczem stanowisku chrześcijańsko-demokratycznem tak doniosłej jest wagi, że notować musimy każdy głos, który protestuje przeciwko kodeksowi rozpraw orężnych wzorem średniowiecznych hidalgów lub nowoczesnych cowboyów. I oto jak „Gazeta Gdańska" ocenia popisy pojedynkowe jako następstwa Konstytucją zagwarantowanego wolnego wyrażania się w prasie:

Pojedynki, z redaktorami, pełniącymi ciężki swój zawód, stały się ostatnimi czasy jednakże bardzo modne i oto p. generał wyzwał nieostrożngo w swych wyrażeniach publicystę na szable. Po upływie 40 minut, po zadaniu sobie kilku ran, po zbryzganiu ciała krwią, przeciwnicy podają sobie ręce do zgody i rozchodzą się. Generał jest przekonany, że w pojedynku zmazał zarzuconą mu winę, a redaktor zdaje się być zadowolony, że poturbował pana generała. Wszystko na pozór załatwione — wszystko zamazane, a jednak? Jednak zarzuty, rzucone generałowi, nie zostały ani cofnięte, ani odwołane. Wloką się dalej i wlec się będą za generałem, dopóki nie zatrze on ich prawdziwości jakimś innym argumentem, niż biciem szablą po głowie swego przeciwnika.

Rozpatrując na zimno wypadki pojedynków, sięgnąć musimy do źródła jakiegoś tragicznego obłędu, stojącego w kontraście ze zdrową logiką i rozumem. Więcej zrozumiałem i logicznem wydaje się pospolita bijatyka karczemna, w której poważnione strony chwytają za krzesła i szklanki, dając upust wezbranej swej pasji. Uciekanie się ludzi inteligentnych, stojących na odpowiedzialnych stanowiskach, do labiryntu postanowień kodeksu honorowego, zawierającego tyle a tyle przepisów szukania satysfakcji, — to doprawdy i śmieszne i powiedziawszy pospolicie... bardzo głupie. Wprawdzie niemieckie przysłowie dowodzi, że „mit der Dummheit kämpfen die Götter vergebens" — ale mimo to należy zadać sobie tyle trudu, aby przeciwko temu głupstwu i barbarzyństwu sprzysiądz wszystkie czynniki kierujące się prawem, postępem, rozumem i etyką chrześcijańską.

Dumny Poznań. Prezydent jego, przedstawiający podczas pobytu Paderewskiego Poznań dzisiejszy w świetle ścisłych cyfr, patrzy i wskazuje na jego rozwój, pracę i zabiegi, by z miasta tego uczynić twierdzę na kresach zachodnich, świadczącą Europie, że Polska pracuje i się dźwiga:

Miasto rośnie w dobrobyt, kulturę i dumę, przypominając sobie rozkwit swój w złotym wieku szesnastym, kiedy to po Krakowie naczelne w Polsce zajmowało stanowisko jako drugie, z rzędu miasto wolne, królewskie. Dziś pragniemy być drugą po Warszawie stolicą Rzeczypospolitej Polskiej, pragniemy być daleko na Zachód widomym znakiem postępu cywilizacyjnego, kultury polskiej, myśli narodowej i rzetelnej pracy. Jako strażnica Zachodniej Polski chcemy być dla swoich pobudką, dla wrogów przestrogą, dla potomnych zaś pragniemy być tymi, którzy położyli kres legendzie o słowiańskiej bezproduktywności. Poznań wierzy w twórczy czyn polski, więc przyszłość do niego należy.

O szkołę niemiecką w Polsce upominają się Niemcy, przeciwstawiając nam „tolerancję" pruską z czasów przedwojenych. I gdy poseł Naumann kruszy kopje w interesie swych ziomków, wiedząc dobrze, że szkoła dzisiaj jedyną jest rękojmią utrzymania narodowości, to odpowiada mu „Dziennik Poznański" po poprzedniem przypomnieniu stosunków obecnych szkolnych dla Polaków pod panowaniem niemieckiem.

Polska nigdy nie zaprzeczała mniejszościom prawa do utrzymywania i pielęgnowania swych właściwości narodowych. Ryzykownem jednak jest twierdzenie, że prostą konsekwencją tego stanowiska jest udzielenie właśnie autonomji szkolnej i że tylko i jedynie „prawo swobodnego stanowiska o sposobie wychowania własnej młodzieży może gwarantować zachowanie właściwości nar.". Gdyby sytuacja obecna mniejszości niemieckiej w Polsce mogła wytrzymać jakiekolwiek porównanie z tem, co Polacy mieli w Niemczech cesarskich, to moglibyśmy odpowiedzieć p. Naumannowi, że utrzymaliśmy naszą polskość nietylko bez autonomji, ale i przy najsroższym zakazie używania języka polskiego w murach szkoły. Dowodzenia p. Naumanna załamują się więc w tem miejscu.

Stosunek dawnej szkoły pruskiej do Polaków nie może oczywiście posłużyć w żadnym razie jako analogja do stanu szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Niemcy własne szkoły posiadają i nikt nie ogranicza języka niemieckiego, chyba... przepisy o mniejszościach. Dla nas, co szkołę pruską znamy z doświadczenia, analogja taka jest wnajwyższym stopniu przykra. P. Naumann mówił jednak dla zgranicy.

Przypuszczamy, że zanim będzie można podjąć dyskusję na temat, podniesiony przez posła Naumanna, trzeba będzie jednak wpierw wymagać, by Niemcy w Rzeszy wypełnili najpierw swe obowiązania wobec szkolnictwa polskiego u siebie, a dalej odczekać, aż z drugiej strony granicy ucichną krzyki antypolskie i ustali się wreszcie przekonanie, że granice państwa polskiego są nienaruszalne. Inaczej bowiem do zagadnień pedagogicznych i kulturalno - oświatowych będą wchodziły stale momenty czysto polityczne.

A do tej chwili pozostaje nam tylko jedna linja postępowania wobec mniejszości niemieckiej: wykonywać skrupulatnie przepisy traktatu o ochronie mniejszości, a nie o jotę więcej.

I teraz jeszcze głos rozpaczy z Litwy Kowieńskiej, jak go podnosi poseł polski do Sejmu Kowieńskiego w interpelacji pod adresem ministra spraw wewnętrznych:

Akcja antypolska, wprowadzona przez pewne szowinistyczne żywioły kraju zaznaczyła się nie od dzisiaj bolesnemi faktami w naszem życiu, nie oszczędzając nawet dziedziny religijnej. Powszechnie znane są głośne wypadki w kościołach parafjalnych o znacznej liczebności Polaków, poprzez zdeptanie prawa, poprzez zniewagę świątyń i złamanie autorytetu władz kościelnych.

Rabusie naszych praw językowych dobili się uznania swego autorytetu. Polskie modły i kazania, nie bacząc na skład narodowościowy modlących się, zostały usunięte z porządku dziennego nabożeństw na godziny prawie niedostępne dla ludności z prowincji. Dzięki zupełnej bezczynności władz napastnicy, ośmieleni dotychczasowem powodzeniem napaści na kościoły, targają się dzisiaj na nasze cmentarze, przewyższając wyuzdaniem bolszewików w Rosji.

W ostatnich dniach na cmentarzu parafji św. Jerzego w Kiejdanach zostały powywracane pomniki nagrobne z polskiemi napisami, krzyże połamane, zaś męka Chrystusa na nich, zdruzgotana. Wobec powyższego zapytuję pana ministra spraw wewnętrznych.

1) czy i tym razem władze państwowe nie znajdą środków dość skutecznych dla ujawnienia złoczyńców.

2) co pan minister zamierza uczynić wogóle dla unicestwienia w kraju od paru lat bezkarnie panoszącej się terorystycznej organizacji szowinistów,

3) jak zamierza pan minister zagwarantować polskiej ludności krajowej nietykalność i zabezpieczyć ich przed haniebnemi napaściami ze strony podejrzanych elementów

Dalsz.

Ministerstwo Skarbu o pensjach kawalerów orderu „Virtuti Militari".

W sprawie wypłaty pensji kawalerom „Virtuti Militari" ministerjum skarbu komunikuje:

Ministerjum skarbu, czyniąc zadość życzeniom sfer wojskowych oraz opinjom, wyrażonym podczas obrad w powyższej sprawie w Kom. Budż. Sejmu, odstąpiło od zamiaru wypłaty zaległych pensji obligacjami i zgodziło się na wypłatę pensji i orderowych w gotówce w roku bieżącym za jeden rok ubiegły.

Wypłata pensji za rok 1924 gotówką już nastąpiła. Natomiast wypłata pensji zaległych za dalsze lata nastąpi w ten sposób, że w roku przyszłym i w roku 1926 obok należnej pensji bieżącej wypłacona zostanie pensja za jeden rok ubiegły. Sposób ten wypłaty nie spowoduje jednorazowym większym wydatkiem znacznego obciążenia skarbu, a kawalerowie orderu otrzymają pensje w gotówce.

W konsekwencji takiego planu wypłaty zapotrzebowanie kredytu na wypłatę pensji w roku bieżącym wyniesie 4 000 000 złotych.

Gwałt nad Egiptem.

Świat cały, a z nim sławetna Liga Narodów patrzy bez protestu na oburzający i cyniczny gwałt, jakiego dopuszcza się Anglja wobec narodu egipskiego. Za zamach na generała, popełniony przez odosobnionych fanatyków, ma Egipt zapłacić nie tylko wysoką „karę" pieniężną i poddać się dotkliwemu upokorzeniu, ale nadto ma utracić Sudan i zgodzić się na okrojenie swej suwerenności. Rząd angielski wyzyskuje perfidnie zamach na Lee Stacka, by utwierdzić swe panowanie w dolinie Nilu i zawładnąć plantacjami bawełny, na które ma apetyt przemysł tekstylny Lancshiru. To samo widzieliśmy przed kilku tygodniami, kiedy o złoża ropy w Mossulu Anglja omal nie wypowiedziała Turcji wojny...

Poszły w kąt piękne hasła sprawiedliwości, wolności ludów i rozbrojenia, głoszone przez Cecilów i Mac Donaldów w Genewie. Wyciąga się z lamusa rupieci tylko wtedy, gdy popierają imperjalizm angielski, gdy w ich imię można ograniczyć suwerenność Polski, zawładnąć Gdańskiem, zaszkodzić Francji. Poza tem polityka Anglji działa wyłącznie pod hasłem brutalnego interesu A interesem tym nie jest rozwój Anglji obok innych narodów, ale panowanie i łupienie świata. Anglja nie ruszy bezinteresownie palcem w obronie żadnego uciskanego ludu, nie zdobędzie się na żaden szlachetny gest, obcą jej rycerskość Francji i patos wolnościowy Ameryki; jej ideałem, wiarą, Bogiem jest wyłącznie nagl na funty szterlingów wymienialny zysk. Dla wygodniejszego wyzyskiwania świata musi do Anglji należeć hiszpański Gibraltar, włoska Malta i grecki Cypr, muszą w Gdańsku i Jerozolimie rezydować komisarze angielscy, muszą tracić wolność republiki boerskie, Indje i Egipt. Interes angielski to ujarzmienie ludów, które mają nieszczęście sąsiadować z pływającymi na morzach pancernikami angielskimi...

Historja zamachów Anglji na Egipt liczy już przeszło 80 lat. Około roku 1840 udało się Mehmedowi Alemu przy pomocy Francji zdobyć częściową niezawisłość Egiptu i utrwalić panowanie swej dynastji. Zupełnej niezawisłości nie uzyskał, gdyż w obronie praw Turcji przeciw Egiptowi stanęły Anglja, Rosja i Prusy. W 29 lat później przy pomocy genjuszu i kapitału francuskiego przekopano Kanał Sueski. Anglja nie wzięła żadnego udziału w tem wielkiem dziele cywilizacyjnem, ale w r. 1875 premjer angielski Disraeli, wykorzystując kłopoty pieniężne kedywa, wykupił jego akcje sueskie za cenę 100 miljonów franków. Na tej podstawie zaraz w następnym roku narzuciła Anglja Egiptowi nadzór finansowy francusko-angielski. Gdy zaś w roku 1882 utworzył się w Egipcie rząd Arabiego Paszy, dążący do zupełnej niepodległości i gdy wybuchły w Kairze rozruchy, wówczas flota brytyjska zbombardowała Aeksandrję, a oddział wojskowy zajął Kairo. Francja, która tyle zdziałała dl' Egiptu, nie wzięła wcale udziału w tym zamachu na wolność Egiptu. Rząd Freycineta uzyskał tylko w Londynie obietnicę, że wojska angielskie ustąpią z Egiptu, gdy „porządek będzie przywrócony"...

Przywracanie „porządku" trwa odtąd aż do dnia dzisiejszego. W roku 1914 Anglja ogłosiła nawet — bezprawnie — protektorat nad Egiptem, a chociaż 22 marca 1922 roku formalnie uznała niezawisłość narodu egipskiego, to jednak utrzymuje tam 15-tysięczną armję i przy jej oraz „doradców prawnych i finansowych" pomocy rządzi dalej Egiptem. Przez ogłoszenie zaś, że wszelkie komunikowanie się obcych państw z Egiptem bez pośrednictwa angielskiego uważać będzie za akt nieprzyjazny, uniemożliwia Anglja Egiptowi prowadzenie samodzielnej polityki zagranicznej.

Jeszcze większym gwałtem jest postępowanie Anglji w Sudanie, należącym od 80-ciu lat do Egiptu. Po roku 1882, t. j. po zajęciu Egiptu przez Anglików, Sudan utrzymał przez kilkanaście lat swą niepodległość, aż w roku 1898 został zdobyty przez Kitchenera dowodzącego 20.000 żołnierzy, w czem było tylko 5000 Anglików, a 15.000 Egipcjan. W roku 1899 Sudan poddano pod wspólną władzę (condominium) Egiptu i Anglji. Stan ten trwa do dnia dzisiejszego. Gubernator angielski (mianowany na propozycję Anglji przez króla egipskiego) rządził Sudanem przy pomocy terroru. Nie dopuścił do założenia innej szkoły średniej poza angielskim Gordon-Colledge w Khartumie, by nie dostarczyć narodowi przywódców w walce o wolność. Dzisiaj cała inteligencja siedzi w więzieniu, a w kraju, jakby w jakiejś dzikiej kolonji, hula soldateska angielska. Obecnie, po zamordowaniu Lee Stacka, który był Murawiewem Wieszatielem Sudanu, Anglicy usuwaja stamtąd oddziały egipskie, by zostać panami niekrępowanymi kraju. Przez zawładnięcie Sudanem mogą regulować stan wody na Nilu i przez to mieć Egipt w swem ręku...

Anglicy posiadają siłę i przeprowadzą na razie swą wolę. Ale nienawiść i rozpacz narodu egipskiego zmuszą ich do utrzymywania nad Nilem wielkiej armji, co podatnikom angielskim nie będzie przyjemnem. Zamachy na Anglików będą się mnożyć, żywioły umiarkowane w Egipcie utracą wpływ na rzecz radykalnych. Kanał Sueski będzie ciągle w niebezpieczeństwie. Anglicy przekonali się już, że nawet w małej Irlandji nie można „siedzieć na bagnetach". Przekonają się wkrótce, że i w Egipcie ruch narodowy nie da się stłumić siłą zbrojną. Pycha angielska będzie musiała wcześniej czy później skapitulować. Nie dobrowolnie i nie z szacunku przed wolnością narodu, ale z wyrachowaniem. Panowanie w Egipcie i w Sudanie będzie bowiem kosztować zbyt wiele krwi i pieniędzy...

Zamach Anglji na Egipt wykazuje w pełni bezsiłę Ligi Narodów. Żadne z 54 państw nie ma odwagi przedstawić sprawy Egiptu Lidze, bo się boi narazić Anglji. Deptanie praw Egiptu, odbywające się za milczącą aprobatą Ligi, jest strasznem ostrzeżeniem pod adresem Polski i tych mniejszych państw, któreby oparły swe bezpieczeństwo o Ligę Narodów. Liga jest humbugiem jako „gwarancja", jest cieniem cieni jako siła broniąca słabych. Gwałt nad Egiptem demaskuje angielskich rzekomych apostołów prawa i pokoju i stawia ich pod pręgierzem przed całym światem, a o Lidze potwierdza nasza opinje że w niej Belzebub objał straż"...

Cośkolwiek o prawdzie i 50 prenumeratorach.

Organ enperowski w Toruniu, „Głos Robtnika", skacze z radości, że w Grudziądzu zdobył pierwszych 50 prenumeratorów i zacierając ręce „gwoli tego lukratywnego geszeftu" mówi, że „małym „Głosem Robotnika" interesuje się dzisiaj nie tylko robotnik lecz i inteligent, kupiec, rzemieślnik itd. — bo chce on dowiedzieć się z gazety prawdy, a ma dość ciągłego bujania i blagi".

A więc..! „Głos Robotnika" dotąd „bujał i blagował" i zdobył sobie 50 prenumeratorów (płatnych czy kredytowanych? — Red.), obiecując im odtąd pisanie prawdy. Nie owej „Prawdy" poznańskiej, lecz „prawdy" z fabryczki toruńskiej, która „rośnie z każdą godziną" i „o której się przekonasz, idąc na wiec NPR.", na których mimo przepełnionej sali doprawdy „czujesz puchy i puchy".

A więc fabryczka enpeerowska w Toruniu fabrykuje teraz prawdę. Prawdę dla **„inteligenta, kupca i rzemieślnika itd."**

Przyjrzyjmy się więc tej „prawdzie" dla kupca, inteligenta i rzemiosła w wstępnym artykule tego samego numeru, a mianowicie rezolucjom, które najmędrsi NPR-owcy razem z zarządem Zw. Rob. i Rzem. ZZP. i sekretarzami uchwalili

Oto kilka prób tych prawd „inteligentnych" dla inteligencji, ujętych w rezolucjach:

Domagmy się — pisze „Głos Rob.":

2. Rewizji administracji przedsiębiorstw (jakich? — Red.) i urządzeń technicznych, które są za drogie i niewystarczające

3. Wprowadzena ustawy w życie, któraby ustalała skalę zysków tak w handlu i przemyśle (robotników i pracobiorców? — Red.), jak obrotach bankowych (!!).

5. Rewizji ceł wywozowych względnie zniesienia ich na niektóre (?!) artykuły, tak, aby towar zagraniczny, jako tańszy, **mógł wchodzić w granice Państwa**, mógł być zakupowany przez obywateli (żydów i paskarzy i paskowany dalej? — Red.) kraju **i stanowił konkurencję wytworom krajowym (!!!).**

6. Wydania ustawy, na podstawie której ciała orzekające należącą się zwyżkę zarobków miałyby egzekutywę do wprowadzenia orzeczeń swych w życie, przez co uniknięto by szeregu strajków, które przecież w naszym młodym organiźmie państwowym budującymi nie są. (???)

7. Rozszerzenia ciał orzekających zwyżkę cen tak, by orzeczenia te wykazywały istotną zwyżkę cen a nie były uzależnione od konjunktury przemysłu (!!!)

9. Zmuszenia obywateli Rzeczypospolitej, mających swe kapitały za granicą Państwa, do ulokowania kapitałów swych w kraju w pracy twórczej, któraby i Państwu iwarstwie robotniczej pożytek i pracę dała. (!!!).

10. Zaprzestania eksportu (!!!) obywateli polskich za granicę Państwa, jako bezrobotnych i nadania im pracy w kraju.

Konia z rzędem temu, a każdemu enpeerowcowi patent dra filozofji, **który zrozumie, czego te rezolucje żądają i do** czego zmierzają.

I „Głos Robotnika" unosi się i gniewa, gdy przeciwnicy twierdzą, że ich przywódcy sami nie wiedzą, czego chcą, a gdy wiedzą to tak owijają w bawełnę, że nikt ich nie rozumie.

I takie rezolucje ogłasza się przed 1 grudnia, gdy z trudem skaptowani prenumeratorzy jeszcze nie zapłacili prenumeraty i czekają na pierwsze próby „inteligencj"...!

Tak! trudno to o prawdę, gdy ta prawda nie stoi w programie! i gdy w rezolucjach zapożycza się je ze wszystkich programów społecznych i politycznych....!

WYBÓR PREZ. SENATU W. M. GDAŃSKA.

Gdańsk, 27. 11. (PAT.) Komisja główna sejmu gdańskiego postanowiła, że wybór prezydenta senatu gdańskiego oraz 7 głównych senatorów odbędzie się dnia 10 grudnia.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (67

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.
(Tłum. Bron. Falk).

Opisanie go w zupełności jest prawie niepodobieństwem, na ogół jednak, mimo szybkiego i częstego przebierania nogami i przytupywania, przypominał on raczej widowisko, niż taniec, a jego przedmiot, jak to było zwyczajem u tego okropnego narodu, którego sposób myślenia był równie ponury, jak pieczary, służące mu za mieszkania i którego żarty i rozrywki, zaczerpnięte z rozlicznych pamiątek po zabalsamowanych przodkach, z którymi to mieszkanie dzielił, przypominały na każdym kroku to niemiłe sąsiedztwo, był w najwyższym stopniu denerwujący. Tematem przedstawienia było usiłowane morderstwo, a potem grzebanie żywcem ofiary i walkę jej w grobie; poszczególne akty tego wstrętnego dramatu, przedstawione w zupełnem milczeniu, rozpoczynały się i kończyły wściekłym i podniecającym tańcem wokół domniemanej ofiary, która ciskała się po ziemi w czerwonawem świetle ogniska.

W tem widowisko uległo przerwie. Powstało lekkie zamieszanie i rosła, dobrze zbudowana kobieta, która wyróżniała się jako jedna z najbardziej zapamiętałych tancerek, podeszła ku nam, oszołomiona i pijana nienaturalnem podnieceniem, zataczając się, potykając i krzycząc:

— Chcę czarnego kozła! Muszę mieć czarnego kozła! Dajcie mi czarnego kozła!

Padła na skalisty grunt, pieniąc się, miotając i domagając się wciąż czarnego kozła, co sprawiało, rzecz prosta, przykre wrażenie.

W jednej chwili zbiegła się do niej znaczna liczba tancerzy chociaż niektórzy wciąż jeszcze zawodzili pląsy w oddali.

— Djabeł ją opętał! — zawołał jeden z nich. — Biegnijcie po czarnego kozła. Cicho, djable! Cicho! Dostaniesz zaraz kozła. Poszli po niego.

— Chcę czarnego kozła, muszę mieć czarnego kozła! — krzyknęło znów zapienione, tarzające się w konwulsjach stworzenie.

— Dobrze, djable! Zaraz będzie kozioł. Cicho, dobry djable!

I tak wciąż, dopóki nie przyprowadzono kozła z sąsiedniego kraalu, ciągnąc go na widownię za rogi.

— Czy jest czarny, czy tylko jest czarny? — krzyknęła opętana.

— Tak, tak, djable, czarny jak noc! — a potem na stronie — schowaj go za siebie, inaczej djabeł zobaczy, że ma białą łatę na grzbiecie i drugą taką samą na brzuchu! Jeszcze minuta djable. Poderżnijcie mu gardło! Gdzie naczynie?

— Kozła! Kozła! Kozła! Dajcie mi krwi mego czarnego kozła! Czyż nie widzicie, że jej pragnę? Och! Och! Och! dajcie mi krwi kozła!

W tej chwili ciche bah! oznajmiło, że biednego kozła złożono w ofierze i zaraz jakaś kobieta podbiegła z naczyniem pełnem krwi Opętana, która miotała się i pieniła bez przerwy, chwyciła za nie i wychyliła duszkiem. Skutek był natychmiastowy. Oprzytomniała w jednej chwili; nie pozostało śladu z ataku histerji, konwulsji, opętania, jakbyśmy to zresztą nazwali. Wyciągnęła ramiona, uśmiechnęła się słabo i cofnęła szybko między tańczących, którzy odeszli w dwóch szeregach, jak przyszli, zostawiając przestrzeń między nami i ogniskiem pustą.

Sądziłem, że przedstawienie się skończy i czując się nieswój, miałem zapytać Ją, czy możemy odejść, kiedy nagle coś podobnego na pierwszy rzut oka do powiana zaczęło skakać koło ogniska i spotkało się tu z lwem, a raczej człowiekiem, przybranym w lwią skórę. Potem zjawił się kozioł, potem człowiek odziany w skórę wołu z rogami, którymi śmiesznie potrząsał. Za nim nadbiegł kozioł pustynny, potem impala, potem wielka liczba kozłów i wszelkich zwierząt, miedzy niemi dziewczyna, zaszyta w pokrytą lśniącemi łuskami skórę boa dusiciela, którą ciągnęła za sobą na przestrzeni kilku metrów. Wszystkie zebrane stworzenia zaczęły tańczyć w sposób dziwny, nienaturalny i naśladować odgłosy, wydawane przez przedstawione zwierzęta, aż w końcu powietrze napełniło się rykiem, beczeniem i syczeniem węży. Trwało to dość długo, aż ostatecznie, znużony pantominą, zapytałem Ayeshy, czy pozwoli mnie i Leonowi przyglądnąć się bliżej ludzkim pochodniom, a że nie miała nic przeciw temu, odeszliśmy na lewo. Obejrzawszy dwa czy trzy płonące ciała, mieliśmy już powrócić, zdjęci wstrętem wobec tak groteskowego i dzikiego widowiska, kiedy uwagę naszą zwróciła jedna z tańczących osób, nadzwyczaj zwinny leopard, który odłączył się od towarzyszy i skazał w bezpośredniem naszem pobliżu, zmierzając jednak stopniowo do miejsca, gdzie było najciemniej w równej odległości między dwiema płonącemi mumjami. Zdjęci ciekawością, postępowaliśmy za nim, gdy w tem przebiegł tuż koło nas i skoczył w rozpościerający się w tyle mrok. Równocześnie wyprostował się i szepnął: Pójdźcie! głosem, który rozpoznaliśmy obaj jako głos Ustany. Nie pytając mnie o radę, Leon skręcił w bok i poszedł za nią. Zdjęty przestrachem, zdecydowałem się i ja podążyć za nimi. Leopard sunął na czworakach z jakie pięćdziesiąt kroków — przestrzeń dostateczną, aby być poza obrębem światła ogniska i pochodni — i tu zatrzymał się, czekając na Leona.

— Och, panie mój! — usłyszałem jej szept — nareszcie cię znalazłam! Posłuchaj! Grozi mi niebezpieczeństwo od TEJ, KTÓRA — WYDAJE — ROKAZY. Zapewne Pawian opowiedział ci, w jaki sposób rozłączyła mnie z tobą. Kocham cię, panie mój, i tyś jest moim na mocy obowiązującego w kraju tym zwyczaju. Ocaliłam ci życie! Mój Leonie, czy chcesz mnie teraz od siebie odpędzić?

— Przenigdy! — wykrzyknął Leon. — Zastanawiam się, co się z tobą stało. Pójdźmy i rozmówmy się z Królową!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiceprezes Klubu Chrześc. Demokracji w Grudziądzu

Wielka mowa posła Czerniewskiego o sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Polski.

Polska powstała na tle międzynarodowych umów. Istnienie Polski jest uwarunkowane w znacznej mierze na nienaruszalności traktatów.

Każde państwo dąży do zapewnienia sobie rynków zbytu i uzyskania surowców.

Powyższe cele różne państwa uzyskują różnemi metodami np. Anglja stosuje metodę kupiecko handlową, Francja kulturalno oświatową, Niemcy militarystyczną. Ta ostatnia metoda jest szczególnie niebezpieczną dla Polski. Położenie międzynarodowe Polski jest nad wyraz ciężkie, na wschodzie — morze barbarzyństwa bolszewickiego, na zachodzie — odwieczny wróg z odwiecznym hasłem „Drang nach Osten". Obecnie Polska jest w znacznej mierze izolowaną. Jedyny sojusznik — Francja dąży do zbliżenia się do sowietów. Mimo to Polska stale umacnia swoją pozycję w koncercie międzynarodowym. Ostatnio poselstwo polskie w Paryżu i odwrotnie poselstwo francuskie w Warszawie podniesione zostało do godności ambasady. Powyższy fakt ma ogromne znaczenie. Japonja przez dłuższy czas dobijała się w Europie o uzyskanie tego zaszczytu, który jej był odmawiany przez dłuższy czas; dopiero w r. 1900 Japonja podniesioną została do roli ambasady, przez co weszła na arenę państw wielkomocarstwowych.

Jak wiadomo Niemcy, myśląc o rewanżu, chcą odnowić przymierze z Rosją, jest to pierwsze groza położenia olski.

W dalszym ciągu zastanawia się mówca, dlaczego Anglja stara się pomagać Niemcom? Przed wojną Niemcy podwójnie zagrażały Anglji przez wypieranie towarów angielskich z rynków międzynarodowych, przez ekspansję na morzu i politykę kolonjalną. Ostateczną kroplą, którą przechyliły kielich goryczy na korzyść Francji był najazd na Belgję i zajęcie Antwerpji.

Po wojnie stosunek się zmienił. Flota niemiecka została zniszczona, kolonje odebrane.

Obecnie związek francusko-polski wydaje się Anglji zbyt niebezpiecznym. Z punktu widzenia interesów angielskich Polska jest za wielka, za silna i za bardzo z Francją związana. Anglja liczy się z tem, że Niemcy, które odznaczają się wielkim przyrostem ludności, wcześniej czy później muszą dążyć do zawładnięcia rynkami światowymi. Ekspansja Niemiec może iść w trzech, już od dawna utartych kierunkach: ekspansja na morze, 2) na Bałkany, 3) wreszcie na Wschód. Ten ostatni napór wydaje się Anglji za najmniej niebezpieczny.

Politycy angielscy dawnego pokroju, uważają nienaruszalną barjerę dla ekspansji Niemiec na Wschód — jakaby mogła być wielka Polska — za objaw niepożądany. Gdyby fala żywiołu niemieckiego nie mogła się wylać w tym kierunku, mogłaby znaleźć swe ujście w dwóch pierwszych kierunkach.

Zadaniem polskiej polityki winno być udowodnienie Anglji, że Niemcy są groźniejszym przeciwnikiem od Francji, ponieważ Francja liczebnie bardzo słabo się rozmnaża, przemysł francuski jest luksusowy i nie zagraża przemysłowi angielskiemu. Dalej chodzi o to, aby organizatorem Rosji nie stały się Niemcy. Jeżeli największy organizator i największy militarysta opanuje największy rezerwoar ludzki, to wtedy nastąpi zupełny krach w Europie. Z tego niebezpieczeństwa Anglicy nie zdają sobie sprawy.

W dalszym ciągu p. poseł omawia usterki Ligi Narodów, zastanawia się nad tem, jak ona jest usłużna dla silnych, a jak głucha dla słabych. Jak trzeba brać w obronę Egipt lub Gruzję przed potwornemi okrucieństwami, to wtedy Ligi niema, W sprawie urojonych pokrzywdzeń żydów Liga stale głos zabiera.

Postulaty Chrześc. Dem. w polityce międzynarodowej są następujące:

1) Dążność do stałego pokoju — lecz zwalczana fałszywego.

2) Podtrzymanie Ligi o ile wydaje sprawiedliwe wyroki.

3) Podtrzymywanie czynników antypruskich w innych państwach.

4) Dążność do tego ażeby Polska uzyskała mocarstwowe stanowisko.

Przechodząc do polityki wewnętrznej szanowny prelegent zestawia nam dwie idee, jakie nurtowały w Polsce od samego jej powstania. Pierwsza to ideja federalizmu, która miała u nas b. poważnych i groźnych zwolenników, tej idei przeciwstawiła się ideja integralizmu, która po długiej i żmudnej walce zwyciężyła. W przyszłości Polska może się stać czynnikiem przyciągającym mniejsze państwa, ale przed tem Polska musi być silna. Nie można wprowadzać w życie koncepcji federalizmu, skoro ona jest niezgodna z duchem czasu, a zwłaszcza wbrew woli innych kontrahentów jak np. Litwy, która nigdy na połączenie z Polską się nie godziła. W tym wypadku nawet droga rozdawania ziem polskich nie osięgnie pozytywnych rezultatów.

Polska musi być silną, stalową bryłą, a nie zszytą płachtą. Federaliści polscy grzeszyli zawsze poważnie nielogicznościami np. na gwałt chcieli unifikacji Wielkopolski, ponieważ socjalistom a zwłaszcza żydom, nie podobała się sztuczna barjera oddzielająca reakcyjną Wielkopolskę od reszty Rzpltej.

Drugą zasadą Chrześc. Dem. w polityce wewnętrznej jest zasada dekoncentracji my jesteśmy za rozwojem samorządu i decentralizacja, a socjaliści za etatyzmem. Nadmierny rozrost aparatu urzędniczego jest bezwzględnym złem, który klub poselski Ch. Dem. zawsze starał się zwalczać.

Nasza konstytucja jest za bardzo wolnościowa. Wolność jest cennym darem, ale jest ona wynikiem dobrej organizacji i dyscypliny wewnętrznej czyli karności a to dopiero da prawdziwą wolność.

Swoboda bez karności jest samowolą i źródłem anarchji. Z wolności trzeba umieć korzystać i trzeba ją szanować. Konstytucja wymaga poprawek idących w kierunku ograniczenia nadużywania wolności. Na dowód tego, jak ciemna masa na wschodniej rubieży wyobraża sobie wolność, szanowny prelegent przytacza niezmiernie charakterystyczne zdanie pewnego robotnika w Petersburgu: „Wal go w szyję, swobodę dali, znaczy można". W ten sposób pojęta wolność jest złem bezwzględnem. Rządy muszą być silne i sprawiedliwe zwłaszcza na kresach wschodnich.

Obecnie mamy Sejm, który jest bezsilnym ponieważ nie jest w stanie wytworzyć zwartej większości, mamy rządy pozaparlamentarne, za które żadna partja nie chce przyjąć odpowiedzialności, co jest bezwzględnem złem. Poprzedni sejm cierpiał na tą samą chorobę. Z tego powodu nie można rozwiązać obecnego sejmu, bez uprzedniej zmiany reformy wyborczej. W przeciwnym razie skład nowego sejmu na pewno się nie polepszy.

Obecnie żyjemy w takich warunkach, że człowiek, który wczoraj strzelał do armji polskiej z za płotu, dziś zasiada w sejmie.

Na zakończenie p. poseł omówił sprawę zatargu ZLN z rządem.

Klub Chrz. Dem. chętnie by widział kogoś lepszego na miejsce p. Skrzyńskiego, ale obalając Skrzyńskiego doprowadziłoby się do obalenia Grabskiego, na co klub żadną miarą zgodzić się nie mógł.

Klub Chrz. Dem. nie dopuścił do obalenia Grabskiego jednakże w skład rządu nie wszedł, gdyż bez wytworzenia zdecydowanej większości w sejmie nie miałoby to większego znaczenia.

Z Teatru.

Najpiękniejsza z Kobiet.

Wczoraj wystawiono po raz pierwszy w naszym teatrze operetkę Keslera i Steinberga, (muzyka Waltera Bromma) „Najpiękniejsza z kobiet". Wartość muzyczna operetki nie stoi ponad poziom przeciętnego, jednakże dzieło ma częściowo miłe i elastyczne melodje. Libretto jest farsa, pełną humoru i śmiesznych sytuacyj, lecz przypomina w układzie operetkę: „Dookoła Miłości".

Pierwszy akt akcji rozgrywa się w zamku ks. Joachima, drugi w dworskim teatrze a trzeci znów w apartamentach ks. Joachima. Premjera wczorajsza w naszym teatrze odznaczała się staranną wystawą i reżyserją, a co bardzo ważne: zespół umiał utrzymać szybkie tempo, co było można zauważyć również przy wystawieniu operetki „Cnotliwa Zuzanna".

W pierwszym akcie p. Górecka wyglądała ślicznie, lecz grała nie dość żywo i wykazywała przykry szablon w ruchach, czego w drugim i trzecim akcie nie zauważono. P. Tad. Laskowski, którego walory śpiewacze są bez zarzutu, również w pierwszym akcie był nieco „nieswój", natomiast w drugim akcie odgrywał rolę (ks. Jerzy) bez zarzutu. Pan Kaczorowski był znakomitym wykonawcą roli Joachima, wnosząc na scenę dużo życia i humoru.

Drugi akt pełen był niespodzianek: Odsłonił nam dużo ciała — zaprezentował dekolty — golizne — kostiumy przejrzyste i mniejprzejrzyste. . .

Balet — pantomina „Arlekinada" w wykonaniu pp. Popielewskiej, Piotrowskiego i Pawłowskiego był atrakcją, a odtańczono go z artyzmem, pięknym gestem i wyrazistością mimiki, za co wykonawcy zbierali huczne oklaski.

P. Górecka podbijała w drugim akcie publiczność dźwiękiem i werwą sceniczną, p. Jaśkówna (Molly wodewilistka) jest uroczem stworzeniem, lecz strona wokalna pozostawia wiele do życzenia. W roli tenora Freda Milarda okazał się Korab-Laskowski, bardzo miłym aktorem, zresztą nadawało się jego młodzieńcze exterieur szczególnie do tej kreacji. P. Truszyński jako inspicjent i p. Otrębski jako dyrektor teatru przyczynili się do podniesienia humoru.

Dekoracje zastosowano ze smakiem, toalety pp. Góreckiej i Jaśkównej wspaniałe. Spodziewać się należy, że „Najpiękniejsza z kobiet" cieszyć się będzie większem powodzeniem w naszem mieście.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota; Saturnina b. Wschód słońca 7.47. zachód 3.49. Wschód księżyca 10.28 zachód 6.57.

ODEZWA

do ogółu byłych wojskowych miasta Grudziądza.

Jak wiadomo w dniu 29 listopada, ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego, urządzają podpisane niżej organizacje wspólnie z Teatrem Miejskim Obchód Listopadowy, na który złożą się: odczyt prof. Jana Zwierzańskiego na temat historycznego znaczenia powstania 1831 roku oraz sztuka narodowa J. Panenkowej p. t. „Łukasiński", odegrana i wystawiona przez zespół dramatyczny Teatru Miejskiego.

Apelujemy do naszych członków oraz do ogółu polskich obywateli naszego miasta, ażeby tłumnie przybyli na wspomnianą uroczystość, dając przez to wyraz hołdu i czci bohaterskiemu porywowi ducha nielicznej garstki patrjotów.

Krew bohaterskiej młodzieży, która w listopadzie 1831 roku zapoczątkowała powstanie, nie poszła na marne, aczkolwiek powstanie nie dopięło celu.

Wszyscy więc byli wojskowi, którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski i którzy bronili jej przed najazdem wrogów niechaj wezmą udział w tej uroczystości.

Komitet zjednoczonych organizacji b. wojskowych:
(—) Drouet, prezes Koła Ofic. Rez. **(—) Kalwary**, prezes powstańców i Wojaków. **(—) Marciniak**, prezes Koła Podofic. Rezerwy.

Repertuar Teatru Miejskiego.

PIĄTEK **„NAJPIĘKNIESZA z KOBIET"**

SOBOTA: Galowe przedstawienie. **W rocznicę powstania Listopadowego „ŁUKASIŃSKI"** historyczna sztuka w 3 aktach I. Pannenkowej.

NIEDZIELA: O godz. 3,30 **„ŁUKASIŃSKI"**. Ceny zniżone od 50 gr. 1,50 zł. Wiecz. **„NAJPIĘKNIEJSZA z KOBIET"**.

PONIEDZIAŁEK: **„DZWONY z CORNEVILLE"** Ceny zniżone od 75 gr. do 1,50 zł.

—** **Uroczysta Akademja** z okazji rocznicy Powstania Listopadowego oraz przedstawienie w Teatrze Miejskim odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godz. 8 wieczorem.

—** **Bezpłatne bilety na obchód listopadowy.** Pragnąc uprzystępnić niezamożnym warstwom b. wojskowych dostęp na uroczystość listopadową w teatrze — Dyrekcja teatru miejskiego ofiarowała bezpłatnie 100 miejsc, które Komitet Obchodu rozdzielił jak następuje: Niezamożnym Powstańcom i Wojakom 60 biletów, niezamożnym podoficerom rez. 20 biletów, inwalidom 20 biletów. Po odbiór bezpłatnych biletów zgłoszą się członkowie do swych sekretarjatów w piątek 28 i sobotę 29 bm.

—** **Wystawa przeciwalkoholowa w Grudziądzu.** Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 30 listopada o godz. 1 w poł. Wystawę, która będzie trwać do grudnia, zwiedzać można w niedziele i święta od godz. 11—7 wiecz., w dni powszednie od godz. 9—7 wieczorem.. Wstęp na wystawę wynosi 20 groszy od osoby

Wykłady z dziedziny alkoholizmu wygłoszą w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza:

W niedzielę 30 listopada o godz. 5 po poł.: 1) Czy i kiedy są potrzebne narkotyki w życiu ludzkiem: dr. Maj. 2) Czego nas uczą dzieje i skutki prohobicji w Stan. Zjedn. Ameryk: Gen. sekr. Ks. Gałdyński z Poznania.

W wtorek 2 grudnia o godz. 6 popoł.: 1) Polska młodzież w walce o ideały: prof. dr. Zwierzański. 2) Rozum i wola ludzka pod wpływem alkoholu: Ks. prob. Karczyński z Rywałdu

W czwartek 4 grudnia o godz. 6 popoł.: 1) O szczęście przyszłych pokoleń: ks. prob. Szuman z Nawry. 2) Kobieta w walce z alkoholizmem: d-rowa Majowa.

W poniedziałek 8 grudnia o godz. 5 popoł.: 1) Wpływ alkoholu na czyny karygodne w okręgu grudziądzkim: sędzia dr. Bernecki. 2) Co nam czynić należy: ks. dziekan Dembek.

Wstęp na wykłady jest bezpłatny. Wszystkie stany i zawody oraz stowarzyszenia zapraszamy do zwiedzenia wystawy i do wysłuchania wykładów. **Komitet Wystawowy.**

—** **„Nadchodzi Wojna!"** Pod tym tytułem wygłosi znany literat i publicysta Maciej R. Wierzbiński w wtorek dnia 2-go grudnia wieczorem o godzinie 7 i pół na sali Bazaru niezwykle interesujący odczyt, urządzony staraniem Związku Hallerczyków, Tow. Pomocy Inwalidom Wojennym i Związku Obrony Kresów Zachodnich. Odczyt ten powtórzony będzie we wszystkich większych miastach Poznańskiego i Pomorza. Zarówno osoba prelegenta, wielkopolanina, znającego Niemców na wylot, b. delegata do Komisji przy Konferencji pokojowej w Wersalu, jak i niezwykle aktualny temat — zgromadzić winny liczne rzesze słuchaczy. Firma trzech stowarzyszeń, urządzających ten odczyt, mówi też wiele. Czuwajmy i bądźmy gotowi — a dlaczego? — powie p. Maciej Wierzbiński.

—** **Święty Mikołaj** przybędzie do Grudziądza **w piątek 5 grudnia br.** W sali Teatru Miejskiego popołudniu o godz. 3 rozpocznie rozdawać podarunki wszystkim grzecznym dzieciom.

—** **Kiermasz zabawkowy uczenic gimn. żeńs.** Dowiadujemy się, że nasze najmłodsze obywatelki, stojące u progu matury, zmartwione są tem, że przepiękny odczyt-koncert dr. Bełzy i L. Regamey „O Chopinie" nie przyniósł spodziewanego dochodu. Postanowiły zatem wejść na drogę praktyczną. Otó odbędzie się kiermasz z atrakcjami na zabawki odpowiednie na gwiazdkę, urządzony na cel samopomocy.

—** **Z Wisły.** Wodostan rzeki dziś w piątek 28 rano wynosił pod Grudziądzem 0,39 powyżej zera; rzeka przybrała zatem w ostatnim 24 godzinach o 9 cm., oczekiwany jest dalszy nieznaczny przybór wody. Żeglugi w ostatnim czasie nie notowano żadnej. W przystani natomiast znajdują się 2 statki i kilka tratw,

—** **Z kroniki policyjnej.**. Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 5 osób, a mianowicie: 2 za włóczęgostwo, 1 za nierząd i 2 celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach.

—** **Zarząd Koła Podoficerów Rezerwowych** donosi swym członkom, że w środę dnia 26 listopada o godzinie 1 w południe zmarł prezes Koła Podoficerów Rezerwowych Świecia kolega Mazurewicz, którego pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 30 listopada br. o godz. 4 popoł. w Świeciu. Zarząd Koła Podoficerów Rezerwowych w Grudziądzu prosi swych Członków o oddanie ostatniej przysługi zmarłemu koledze.

—** **Poszukiwanie spadkobiercy majątku M. Zakrzewskiego, zmarłego w Chicago, St. Zjedn. Am. Półn.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie relacji Konsulatu Generalnego Rz. P. w Chicago podaje do wiadomości, że dnia 29 maja 1918 r. popełnił samobójstwo w Chicago niejaki Marjan Zakrzewski, pozostawiając spadek, wynoszący około 2,000 dolarów. Zmarły pracował ostatnio w zakładzie pogrzebowym Hursena, 1818 Michigan Avenue Chicago, gdzie też mieszkał. Wedle aplikacji o przyznanie obywatelstwa, przybył on do Ameryki z Belgji w 1904 r., był nieżonaty; urodził się dnia 11 lipca 1877 w b. zaborze rosyjskim (Russia-Poland) w miejscowości, jak w odnośnych aktach naznaczone: "Tpiezshoinorowo" Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa prawnych spadkobierców do nadesłania przy podaniu należycie estemplowanem, wyciągu z matrykuły rodziny zmarłego, celem udowodnienia pokrewieństwa ze zmarłym.

Podanie skierować należy pod adresem: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Wydział Prawno-Rewindykacyjny, Warszaul. Fredry nr. 1, przytem powołać się w podaniu na nr. K 11 a. 11421/24.

Odezwa.

Wielka jest nędza spowodowana alkoholem zarówno pod względem zdrowotnym i moralnym jako i społecznym i gospodarczym — i wciąż jeszcze wzrasta i się wzmaga. Każdy nieuprzedzony, któremu przyszłość narodu leży na sercu, przyzna, że potrzeba koniecznie ratunku. Albowiem przez alkoholizm jest życie rodzinne rozbite — w domu i na ulicy zgorszenie —religijność osłabiona — uczucie wstydu przytłumione — zdrowie własne i przyszłych pokoleń nadwyrężone. —

Główną przyczyną tej nędzy są fałszywe poglądy na alkohol, który niestety tak często uchodzi za miłego przyjaciela, chociaż w istocie jest naszym największym wrogiem i sprawcą tylu nieszczęść. Jeżeli więc chcemy podnieść się fizycznie, moralnie i ekonomicznie i stać się państwem potężnem, musimy wypowiedzieć walkę temu kultowi dla alkoholu, który w Polsce w zastraszający sposób w wszystkich warstwach się szerzy. Pierwszym ku temu krokiem — to uświadomienie społeczeństwa o skutkach alkoholu i w tym celu urządzamy w porozumieniu z przedstawicielami władz naszych i organizacyj

Wystawę przeciwalkoholową

która się odbędzie w Grudziądzu w Muzeum przy ulicy Lipowej od 30 bm. do 10 grudnia br. — Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 30 bm. w poł. o godz. 1 W czasie trwania wystawy wygłoszą wybitni znawcy sprawy alkoholizmu szereg wykładów, których program ogłoszony będzie jeszcze później.

Komitet wystawowy:

Dyr. Augustyński, Prezes Tow. Naucz. Szkół Wyższych Barańczak, Dyr. Powiatowej Kasy chorych, Dr. Bernecki, Dyr. Sądu Okręgowego, Boberska za Koło Przyjaciół Harcerzy, Ks. dziekan Dembek, Kruszonowa za Tow. Czytelni dla Kobiet, red. Kunert, red. Rakowski, Dr. Rudkowski Dyr. Kasy Chorych miasta Grudziądza, Dr. Maj,Prezes Obrony Kresów Zachodnich, Sowiński Insp. szkolny, Dr. Sujkowski radca miejski, Szmańdzina za Sekr. Generalny T. C. L., Żyborska za Polski Czerwony Krzyż.

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Walne zebranie członków Związku Ludowo-Narodowego koła w Grudziądzu** odbędzie się w czwartek dnia 11 grudnia br. o godz. 7½ wieczorem w sali Hoteu Warszawskiego. Na porządku dziennym sprawa wyboru nowego Zarządu. Pożądaną jest jaknajwiększa liczba obecnych członków koła.

—(rt.) **Tow. śpiewu „Lutnia“.** Dzisiaj o godz. 8 lekcja chóru mieszanego. ZARZĄD.

—(rt) **Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków** uprasza członków Tow. o jaknajliczniejszy udział w obch. list. Dla członków niezamożnych wydaje się bezpł. bilety wstępu na powyższe przedstawienie, które odebrać można w Sekretarjacie Towarzystwa przy ul. Sienkiewicza 25 w piątek i sobotę po południu od godz. 5—7

—(rt) **Zarząd Koła Podoficerów Rezerwowych** donosi swym członkom, że następna lekcja kursu topograficznego odbędzie się w wtorek dnia 2 grudnia br. o godzinie 7 i pół wieczorem w Kasynie Podoficerskim 16 p. a. p. w koszarach Józefa Hallera przy ul. Lipowej. Wstęp za okazaniem legitymacii członkowskiej. O liczny udział członków prosi ZARZĄD,

—(rt) **Zarząd Koła Podoficerów Rezerwowych** wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w uroczystości powstania listopadowego, która się odbędzie w sobotę dnia 29 listopada br. wieczorem w Teatrze Miejskim. Ze względu na uczczenie tych bohaterskich czynów w powstaniu listopadowem, jest obowiązkiem każdego członka Koła Podoficerów Rez. wzięcie udziału w tymże obchodzie. ZARZĄD.

—(rt) **Związek Hallerczyków w Grudziądzu** zawiadamia swych członków i sympatyków, iż tegoroczna **„Zabawa Jesienna“** odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. w Bazarze przy ulicy Moniuszki 8. Program zabawy jest nadzwyczaj piękny. Prócz strzelania, losowania, poczty amerykańskiej oraz innych urozmaiceń występuje Kółko Amatorskie z nader wesołą sztuczką, która winna w zupełności zadowolić obecnych. Komitet również dokłada wszelkich starań celem godnego przyjęcia i miłego spędzenia tych kilku godzin, dowodem tego będzie gruntowna dekoracja i ogrzanie sali — więc spieszmy wszyscy do Bazaru o godz. 8-ej wieczorem — bilety, zaproszenia nabyć można poprzednio w Ratuszu II, pokój nr. 9 u druha Lipińskiego lub na godzinę przed rozpoczęciem przy Kasie. **Czysty dochód przeznaczony na cele dobroczynne.**

Za Zarząd:

Brzozowski, sekretarz.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Ujęcie koniokradów).** Niejaki M. Strzelecki, z zawodu koniokrad, znajduje się już w areszcie śledczym. Udowodniono mu kradzież w sąsiadujących ze sobą powiatach wąbrzeskim, brodnickim, toruńskim, sępoleńskim, świeckim, Pokradł on tam w różnych miejscowościach 13 koni i krowę, 3 pary szorów, 3 wozy i 1 bryczkę. Koniokrada zasłużona kara nie minie.

—** **KRÓLEWSKIE ZALESIE,** pow. świecki. **(Pierwsza ofiara ślizgawki).** Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w tych dniach w Królewskiem Zalesiu. W godzinach popołudniowych wybiegł na lód na pobliskie jezioro 14-letni Bronisław Zwiefka Nierozważny chłopiec wszedł na lód, który będąc zbyt słabym, począł się pod nim załamywać. Pośpieszono mu na ratunek na łodzi, łamiąc przed łodzią lód, lecz zanim zdołano dojechać do nieszczęśliwego miejsca, Zwiefka już utonął. Zdołano wydobyć już tylko martwe zwłoki. Niechaj będzie to przestrogą dla młodych chłopców.

—** **BUKOWIEC,** pow. świecki. **(Ostatni jarmark).** Ostatni jarmark wtym roku, odbył się w Bukówcu w ubiegły wtorek 15 bm., przy licznym udziale jarmarkowiczów. Ruch był ożywiony. Niestety koni i bydła nie spędzono zbyt dużo. Zato przybyło na targ bardzo dużo kramarzy. Ceny były umiarkowane.

—** **CHEŁMŻA. (Tajemnicze morderstwo).** W środę 19 bm. późnym wieczorem kilku robotników sezonowych, którzy w Chełmży podpili sobie nieco, wracało do Głuchowa., W drodze do tej miejscowości wpobliżu Bielczyn, niewiadomo w jakich okolicznościach, zamordowano jednego z robotników, podobno w celach rabunkowych.

—** **TORUŃ. (Pożar w fabryce „Len“).** Ubiegłej soboty wybuchł pożar w jednej ze składnic przedsiębiorstwa, trudniącego się przeróbką słomy lnianej na włókno pod firmą „Len“. Pożar wybuchł w hali maszynowej, wskutek zawinięcia się włókna na osie. Spłonęła wymieniona hala, oraz sąsiednia szopa. Straty wynoszą około 15 tys. złotych, Akcja ratownicza straży była bardzo skuteczna.

—** **GOLUB. (Fałszerstwo).** Tajną fabrykę papierosów wykryli tu dnia 21 bm. urzędnicy skarbowi u niejakiego B. Witkowskiego. Znaleziony tytoń (gdański), gotowe papierosy, bibułki i maszynki skonfiskowano, oraz wdrożono śledztwo karno-skarbowe. Witkowski to podobno żyd z b. Kongresówki z zawodu monter.

—** **GRZYWNO. (Kradzież buraków).** Amatorów cudzej własności i to 2 rolników z okolicy Chełmży, przytrzymano przy kradzieży buraków na polu. Złodzieje chcieli zdobycz swą uprowadzić wozem. Przy domowej rewizji odnaleziono u nich także pług ukradziony p. Wilhelmowi Trenklowi z Wybudowania 3, dalej radło i dwoje żelaznych bron.

—** **TUCHOLA. (Wiec antyżydowski).** W tych dniach odbył się w sali browaru wiec przeciwżydowski Ligi Obrony Wiary i Ojczyzny. Wiecowników było dużo, ale spokój został zamącony przez kilku zawalidrogów, podchmielonych przez jednego z miejscowych żydów.

(Śmiała złodziejka). Córka rolnika B. z S. weszła do sklepu towarów krótkich wdowy Z. Ponieważ nikogo nie było w składzie, a dzwonek nie funkcjonował, wybrała sobie śmiała złodziejka z pudełka wystawnego najdroższą skórzaną torebkę ręczną i inne rzeczy. Córka właścicielki zauważyła jednak kradzież przez okienko i weszła do składu, podczas gdy B. miała śmiałość żądać na zapytanie znowu torebki ręcznej. Panna Z. rozwinęła jednak ukradzioną torebkę i zażądała zwrotu innych skradzionych rzeczy. W ten sposób złodziejka na gorącym uczynku przyłapana, musiała się przyznać do kradzieży.

—** **CZERSK. (Pożar).** Ogień wybuchł w nocy dnia 18 bm. w stodole u gospodarza Czaplewskiego. Spaliły się doszczętnie wszystkie zabudowania wraz z żniwem i narzędziami gospodarczemi. Nadto wskutek płomieni zadusiły się trzy kozy tylko świnie nawpół nieżywe zdołano uratować, także dom mieszkalny, który również był zagrożony. Poszkodowany ponosi wielkie straty, gdyż nisko był zabezpieczony coś na 164 tys. mkp., tak iż wypłaci mu się dziś około 2,50 zł. odszkodowania.

—** **PUCK. (Narzeczony złodziejem).** Przed kilku dniami okradł jeden z marynarzy tutejszej orkiestry wojskowej, niejaki Drączkowski, p. B. Detlafową. Drączkowski, mając zamiar żenić się z córką pani D., bywał często u niej w mieszkaniu. Uzyskawszy obecnie urlop, wykorzystał go i skradł niezamożnej kobiecie 500 zł. Żandarmerja tutejsza jest na tropie zodzieja, który się ulotnił.

—** **HEL. (O składki na kaplicę).** Niedawno donosiliśmy o poświęceniu nowej kaplicy na Helu. Budowa jednak jeszcze niezupełnie jest wykończona. Na fundusz budowy złożyły się składki przeważnie letników, które zainicjował ks. prob. Niesiołowski z Pieszewa. Dotychczas nabożeństwa odbywają się pod gołem niebem, doprowadzenie budowy do końca jest więc palącą koniecznością. Niestety wyczerpały się już środki i dalsza budowa będzie narazie niemożliwą, jeśli tak liczni przyjaciele Helu nie pośpieszą nam z pomocą. Apelujemy do nich w nadziei, że nie odmówią nam i umożliwią doprowadzenie tak pomyślnie rozpoczętego dzieła do końca. A pamiętać przytem należy, że kaplica katolicka na Helu będzie nie tylko Domem Bożym, lecz i twierdzą polskości na najdalej w morze wysuniętym cyplu naszego wybrzeża. — Składki nadsyłać należy na rachunek: Komitet Budowy Kaplicy Hel, przy Kasie Pow. Puck.

Z całej Polski.

—* **DZIDNO,** woj. poznańskie. **(Utonięcie pod lodem).** W tych dniach, gdy mróz wodę ściął, a jezioro pokryło się taflą lodu, dzieci powracające ze szkoły, zapragnęły trochę użyć ślizgawki. Nie spodziewały się one, że słaby lód jest bardzo niebezpieczny i może stać się przyczyną tragicznej śmierci. Powracająca właśnie ze szkoły córeczka gospodarza Milki, weszła na pięknie błyszczącą taflę lodową na jeziorze, i po zrobieniu kilku kroków, wpadła do zimnej wody. Na krzyk nieszczęśliwego dziecka przybyła na łodzi pomoc i wyratowała je od niechybnej śmierci.

—* **BYDGOSZCZ. (Samobójstwo).** Samobójstwo przez zastrzelenie popełnił w hotelu „pod Orłem“ 34-letni administrator dóbr Henryk Frankowski z Małosina p. wyrzyskiego. Denat był rodem z Wołynia i odebrał sobie życie, jak to wynika z pozostawionego listu najprawdopodobniej wskutek niesnasków wrodzinie.

—* **ŁOBŻENICA,** woj. poznańskie. **(Zabawa na rzecz biednych).** Staraniem pań, należących do Konferencji św. Wincentego a Paulo, odbyła się tu w zeszłą niedzielę zabawa, podczas której grono miejscowych amatorów, którzy stale świecą dobrym przykładem jeśli idzie o cel zbożny, odegrało wspaniałą komedję „Damy i huzary“. Chociaż nie jest rzeczą przyjętą do występów amatorskich na prowincji przykładać miary artystycznej, to jednak gdy mowa o Łobżenicy, uczynić trzeba wyjątek, bo tam naprawdę mamy aktorów, którychby się żadna scena nie powstydziła. Na pierwszy plan wysuwa się czarnobrewa Stefanja Jodlińska, której tym razem oklasków za jej mistrzowską grę nikt nie skąpił. Dzielnie jej sekundowała Anusia Boetscherówna. Z panów na wyróżnienie specjalnie sobie zasłużył prezes „Sokoła“ p. Kwiecień. Dykcja wszystkich amatorów była poprawna, język polski, co się mało na kresach zdarza, czysty. Konferencja pań, może z tego wieczoru podwójnie być zadowolona- moralnie i materjalnie. Mimo niepogody i słoty, publiczność dopisała, zjawili się nawet goście z okolicy. Piękny wieczór zakończono zabawą taneczną w sali p. Wieczorka.

—* **WARSZAWA. (Unieszkodliwiona drukarnia komunistyczna).** Nie dość na tem czerwonym towarzyszom Trockiego, że wysyłają do nas dla niecnej roboty tylu płatnych komunistów, że nawet na belkach i deskach, które wywozi się z Rosji, nalepiają swoje odezwy agitacyjne; urządzili oni sobie nawet drukarnię w Warszawie pod firmą „Poldruk“. Obecnie tę drukarnię antypaństwową władze zamknęły. Komuniści drukują jednak odezwy i w innych drukarniach, w których mają poszczególnych sympatyków swoich. Trudność wykrywania drukarń takich polega na tem, że odlewy i składanie odbywają się w różnych drukarniach. Wobec tego, że najwięcej czasu zabiera składanie, ta część pracy oraz odlew wykonują się w bardziej zaufanej drukarni. Stereotypy przenoszone są zazwyczaj do innej drukarni. Pozatem druki komunistyczne wykonywane są przeważnie nocą. Energiczna działalność władz bezpieczeństwa dąży więc do zniszczenia kreciej roboty komunistycznej. Należy przypuszczać, że niszczenie technicznej machiny komunistycznej odwróci ruch ten do właściwej jego ojczyzny — Rosji.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Czas pracy w przemyśle.

Na posiedzeniu 17 bm. Rada Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, powzięła następujące uchwały:

1) Zasadniczem i stałem dążeniem przemysłu polskiego musi być doprowadzenie norm o czasie pracy w Polsce do poziomu zachodnio-europejskiego, tj. zastąpienie obecnego czasu pracy, który w rzeczywistości w przeliczeniu na dzień roboczy wynosi przjeciętnie około 7 godzin, efektywnym 8-o godzinnym dniem roboczym. W tym celu konieczne jest także zmodyfikowanie obowiązującej obecnie ustawy o czasie pracy, ustawy o urlopach i ustawy o dniach świątecznych, aby roczna ilość pracy (bez ulg i wyjątków) w Polsce wynosiła 2 448 godzin. Ustawa o czasie pracy winna być ramowa, tak, aby była możność rozkładania rocznego czasu pracy na poszczególne dni i sezony w sposób najbardziej odpowiadający warunkom poszczególnych gałęzi przemysłu, oraz — za przykładem zagranicy a i obecnego naszego ustawodastwa — winna przewidywać przedłużenie czasu pracy w wypadkach wyjątkowych.

2) Póki przemysł niemiecki pracuje powszechnie dłużej niż 8 godzin, niektóre działy przemysu polskiego, zagrożone specjalnie konkurencją niemiecką lub zależne specjalnie od zbytu w Niemczech, muszą domagać się dla siebie przedłużenia czasu pracy do norm niemieckich.. Na pierwszem miejscu wśród tych działów przemysłu wymienić należy hutnictwo żelazne całej Polski.

W artykule „O organizacji podziału pracy“ w nr. 273 naszego pisma podawaliśmy trzy wytyczne drogi, któreby mogły sprowadzić potanienie kosztów produkcji polskiego przemysłu, są niemi:

1) dostosowanie polskiego przemysłu do nowoczesnych światowych urządzeń technicznych;

2) Osiągnięcie większej wydajności pracy przez lepszą organizację podziału pracy.

3) wreszcie redukcja płac i przedłużenie czasu pracy.

Podczas tego, kiedy sfery produkujące i naukowe na zachodzie pracują przedewszystkiem nad wprowadzeniem lepszych urządzeń technicznych oraz, nad zwiększeniem wydajności pracy, nasz przemysł idzie po drodze najmniejszego oporu, dążąc jedynie do przedłużenia czasu pracy.

Tymczasem nie bez przesady możnaby twierdzić, że nawet po wprowadzeniu 14-godzinneo dnia pracy zdolności konkurencyjnej w stosunku do Niemiec nie uzyskamy, o ile zlekceważymy pracę w dwóch pierwszych kierunkach.

— **OD JUTRA BĘDZIE TAŃSZY CHLEB ALE W WARSZAWIE.** W związku z pomyślną konjunkturą na giełdzie zbożowiej oraz po porozumieniu się młynarzy warszawskich z komisarjatem Rządu obniżone zostały od dnia dzisiejszego ceny mąki z 42 groszy na 40 za 1 kg w hurcie. Zniżka ta wpłynęła równocześnie na zmianę cennika piekarskiego. I tak od jutra dnia 27 b. m. cena chleba pytlowego żytniego wynosić będzie 40 groszy za kg. w hurcie i 42 gr. w detalu.

— **WYSOKOŚĆ PODATKU OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH.** Min. Skarbu zarządziło, iż pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę winien być w miesiącu grudniu b. r. dokonywany w dotychczasowym trybie według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu listopadzie b. r.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 27. 11.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	208,25	„
Franki belgijskie	25,05	„
Franki francuskie	27,37	„
Franki szwajcarskie	99,78	„
Funty angielskie	28,41	„
Korony austryjackie	7,29	„
Korony czeskie	15 51	„
Liry włoskie	22.48	„
Korony norwejskie	74.43	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	138.95	„
Dolary kanadyjskie	5,00	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Konstanty Dąbkowski.

Za tak liczne okazane nam współczucie z powodu śmierci naszego najdroższego Zmarłego

ś. p.

Józefa Dziewiątkowskiego

ostatnią oddaną Mu przysługę oraz za nadesłanie wieńców, składamy na tej drodze wszystkim krewnym i znajomym, przedewszystkiem Wieleb. księdzu Dalmannowi, oraz p. Strzyżewiczówniej za śpiew solowy wykonany pod czas Mszy św. żałobnej

serdeczne „Bóg Zapłać"

2473 **RODZINA.**

Baczność!

Największy wybór **damskich kapeluszy** poleca po bardzo niskich cenach oraz kołnierze futrzane, płaszcze i swetry.

Z. Lubomska
Grudziądz,
Rynek nr. 21.
[12867

Wielkopolskie Zakłady Radjo-Techniczne

„RADJO"

Spółka z ograniczoną poręką
POZNAŃ, ulica Gwarna nr. 8

Fabryka aparatów Radjotelefonicznych — Budowa i instalacje kompl. stacji Radjotelefonicznych, umożliwiająca odbiór koncertów :-: :-: i wiadomości z całej Europy. :-: :-

Poszukujemy poważnych przedstawicieli.

---

500 resztek

na palta damskie i garnitury
po bajecznie tanich cenach.

- **3 mtr satyny** na palto damsk. **20** zł
- **3 mtr Bostonu** na garnitur **20** zł
- **3 mtr na garnitur** **20** zł
- **3 mtr na palto** **25** zł
- **1.10 mtr Bostonu** na spodnie **6** zł
- **2 50 mtr Szewlotu** na suknię **6** zł
- **mtr Karo** na spódniczkę **6** zł
- **1,10 mtr Bostonu** na spódniczkę **6** zł
- **1,75 mtr Trykotyny** na suknię **7** zł
- **0,75 mtr Trykotyny** na bluzkę **3** zł

Szmechel i Rozner Sp. Akc.
Grudziądz, Wybickiego 4. 2488

Introligator

wykwalifikowany, starszy potrzebny od zaraz do **Księgarni „Wiedza", ul. Wybickiego 33.**

Warsztat nowej budowy i reparacji

WAG

ROMAN FABISZ
GRUDZIĄDZ
Trynkowa 13 Trynkowa 13

Sądowa licytacja.

W sobotę, dnia 29. listopada, o godz 10-ej przed poł. sprzedawać będę na ul. Mickiewicza nr. 19 w podwórzu, 12873

biurko orzechowe, kanapę zieloną pluszową, dwa fotele i leżankę w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu.

Rostkowski, komornik sądowy.

Sądowa licytacja.

W sobotę, dnia 29 listopada o godz. 2-giej po poł., sprzedam w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Dworcowej nr. 30 (warsztat reparacyjny) 12872

pług motorowy 6-skibowy.

Bostkowski, komornik sądowy.

Dobrowolna licytacja.

W środę, dn. 3 grudnia br. o godz. 11 przed poł. sprzedam na ul. Toruńskiej 2, róg ul. 3-go Maja i Plac 23 Stycznia w podworzu kupca p. K. Hutha następujące tamże znajdujące się przedmioty a mianowicie: modny duży, stół jadalny do wyciąg. ciemny dębowy, 4 wysokie, ciemno dębowe krzesła wybite gobeliną, kilka mniejszych stolików, obrazy olejne i inne, firany, wazy i t. p., leżankę z pokryciem, kanapę, 2 białe modne łóżka z kompletną pościelą i kołdrami białą umywalnię z lustrem, 2 białe stoliki nocne, 2 dywany, białą wielką safę do rzeczy z lustrem, 1 kompl. serwis na umywalnie, stół kuchenny, bufet kuchenny, regały kuchenne i różne inne sprzęty domowe i kuchenne jak porcelana, szklanki i t. p. (2468

Powyższe przedmioty są zupełnie nowe, modne i bardzo mało użyte i sprzedaje się ich w poszczególn sztukach.

Jan Olszewski, licytator.

Nauka i wychowanie

Stenografji

wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) [2136

Instytut stenograficzny
Warszawa, Mokotowska 39,
Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów.

Różne

SMALEC

śledzie, domieszkę do kawy (prawdziwa Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti) **mydła** toaletowe i do prania, **zapałki, esencję octową, Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańsz hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie,
GRUDZIĄDZ
Kościuszki 34, I ptr.
telefon 797.
111

OBIADY

(kuchnia krakowska) obfite i smaczne, 2 dania 80 gr., 3 dania 1 zł Słowackiego 4, part I. Rutynowany (2457

Najtańsze źródło zakupu

przedświąteczne z branży perfumeryjno-galanteryjnej z pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych, oraz **perfum na wagę** poleca

Jan Pierkowski,
hurt detal.
GRUDZIĄDZ
Ogrodowa nr. 3 (Rybny Rynek) (2483

Ia SYROP

buraczany

funt 0.50 zł. polecają
F. DUMONT
ul. Pańska nr. 17.
KAROL HUTH
ul. Toruńska nr. 2
(naroż. Pl. 23 Stycznia)

Posady

Gospodynie kucharki służące

do miasta i na wieś, do gospodarstwa poleca

Zarobkowe Biuro Pośrednictwa Pracy
Teresa Marszałkowska,
Rynek 15. [12865



Maszyny do szycia Pfaff

Rowery »Dürkopp«

znane, pierwszorzędnej jakości f. brykaty światowe, stalowe, ręcznie kute.

Długoletnia gwarancja. Dogodne warunki spłaty.

Jedyne zastępstwo na Grudziądz i okolicę:

A. Poschadel ul. Groblowa nr. 6

2470

Cytryny, Pomarańcze

i wszelkie owoce południowe of. po najtańsz. cen.
Frucht Import Gesellschaft
Gdańsk—Danzig, Frauengasse 34, tel. 8241.

Szanowni Panowie i Panie!



Podgórski

poleca **obuwie eleganckie i trwałe, a nawet i tanie.**

Uwaga: Stara 16

Grudziądz.

Przyjmię od 1.12. 24.
MŁODSZĄ
dziewczynę

wolną ze szkoły dla trzyletniego dziecka. Zgłoszenia ul. Radzyńska 7 I lewo.

Sprzedaże

Salonowe (1 868
harmonium

prawie nowe, korzystnie na sprzedaż ul. Koszarowa nr. 3

Bryczka

do wyjazdu

maszyna

do sieczki (2478
na sprzedaż
ul. Toruńska nr. 27/29.

Wilk

rasowy, 10 mies., ładny okaz, do sprzedania
Lipowa 6 8, II lewo.

Na sprzedaż

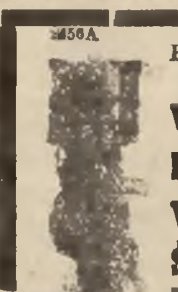
wóz parokonny, parownik 3½ but., 20 owiec cielna krowa i inne narzędzia rolnicze nast. Nikla w Linowie

Kupna

Słomę

jęczmienną i żytnią kupuje Jul. Wilczewski, Chełmińska (Strzemięcin)

2456A



Polecamy pod korzystnymi warunkami płaty:

wirówki (centryfugi)
młocarnie sztyftokomłotne i sztyftkowe
wialnie
śrutowniki z siłami i bez tokowych
kultywatory,
parniki, młynki do krajania buraków
oraz wszelkie inne **maszyny rolnicze.**

Części zapasowe do każdej centryfugi na składzie.

Własny warsztat reperacyjny

Najdrowski i Ceraficki
Grudziądz, ul. Chełmińska nr. 1.
skład maszyn i narzędzi mleczarskich.

Państwowa Fabryka wyrobów tytuniowych
dawniej Fabryka Cygar Adama
przy ulicy Brzeźnej 3—7, **poszukuje**

robotnic

z działu wyrobu cygar

Reflektuje się tylko na siły w tym dziale należycie wyszkolone. Bliższych informacji udziela się w biurze fabryki. 2438

STANCJA

dla ucznia

z dobrem utrzymaniem i wzorową opieką. Wiad. **Księgarnia „Wiedza" ul. Wybickiego 33.**

Mieszkania

Pokój umebl.

dla dwuch osób do wynajęcia Tuszewska Grobla 16, podw. 1 ptr. l.

Samotna starsza pani poszukuje natychmiast
2 pokojowego mieszkania
z kuchnią. Zapłata według umowy. Łask. ofr. pod 12862 do Gł. Pom.

Duży ładny pokój

na jedną lub dwie osoby, ewentl. z utrzym. jest do wynajęcia u byłej obywatelki ziemskiej ul. Nadgórna 26a. willa, w podwórzu.

Poważny koncern przemysłowy poszukuje o ile możności natychmiast

dzierżawy
1-2 ubikacji biurowych

ze składnicą lub składu ze składnicą, w Grudziądzu (okolica obojętna). Zgłoszenia do Głosu Pom. pod 2482.

Zguby

Zgubiłem dnia 27. XI.
PORTFEL
skórzany, w którym znajdował się dowód osobisty książeczka wojskowa wystawiona na nazwisko Waszkiewicza Albina wraz innemi papierami Łaskawego znalazcę upraszam o zwrócenie A WASZKIEWICZ ulica Stara Nr. 11.

Zaginął pamiętnik wraz z odpisem dokument ... z r. 1899 na nazwisko Aleksander Dąbrowski. Uprasza się o zwrot Dąbrowski Wybickiego 19

SER

Romadour

pełnotłusty oferuje
Mleczarnia ŚWIERKOCIN
Telefon Grudziądz 409
Uczeń może się zgłosić,

Brylanty

złoto i srebro kupuje i płaci najwyższe ceny
B. Papier
Pl. 23 Stycznia 12, I.

Tania fotografia

Z powodu konkurencji
6 pocztówek . 2.50 „
6 gabinetowych 6 00 Zł.
portret 18×24 5.00 „
Wykonanie artystyczne i pod gwarancją
Fot. **B. LANGE.**
Solna . 1556





Hotel Król. Dwór

We wtorek, dnia 2 grudnia rb.

Kiszki z kapustą
nogi wieprzowe — flaki

HOTEL DWORCOWY

W poniedziałek, dnia 1 grudnia
poraz drugi

kiszki z kapustą

własnego wyrobu znanej dobroci. (2477
O liczny udział uprasza
F Semrau.

WSPÓLNIKA

cichego lub czynnego
z kapitałem od 10.000 złotych

poszukujemy dla powiększenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa technicznego z własną hurtownią benzyny i oliw we własnych zbiornikach, interesem artykułów technicznych i warsztatem mechanicznym. Zgłosz. sub „ZYSK" do „Reklamy Powszechnej", Agencji Wydawniczo - Reklamowej w Toruniu, St. Rynek 12. (2469

Dnia 29-go listopada b. r. rozpoczynam

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

i udzielam na wszelkie obawie pomimo już bardzo niskich cen jeszcze 10% rabatu!

Czesław Świętochowski, Grudziądz, Magazyn obuwia
ulica Stara nr. 14. 2481 **ulica Stara nr. 14.**